

Dziś całostronicowy dodatek sportowy

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 2-letnie doświadczenie wykazało, że ziola lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółcio - moczopęd są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego Warszawa K. Świat 5.

Japonia grozi nową wojną!

Na tajnej radzie królewskiej zapadną niezwykle ważne uchwały

TOKIO. Rząd japoński, jak się dowiaduje korespondent z Havasy, jeszcze przed końcem bież. roku dokona ważnego posunięcia dyplomatycznego, co do którego jest zachwywana o

biecnie jaknajciszejsza tajemnica. Posunięcie to będzie wymagało sankcji tajnej rady kró

lewskiej. Dyplomata, który udzielił tej informacji korespondentowi Havasa dodał, iż prawdopodobnie posunięcie to będzie dotyczyło Chin. Być może będzie to wypowiedzenie traktatu 9-ciu mocarstw, lub wypowiedzenie wojny, albo uznanie de jure prowizorycznego rządu chińskiego. Bez względu na to jakim be

dzie to posunięcie, celem jego niewątpliwie będzie kontynuowanie obecnej polityki Japonii wobec Chin. Wypowiedzenie traktatu 9-ciu mocarstw jest rzekomo zalecane przez min. spraw. zagr. wypowiedzenie wojny Chinom przez — marynarke, a armia domaga się uznania de jure prowizorycznego rządu chińskiego.

Trzęsienie ziemi w Meksyku Kilkadziesiąt osób odniosło obrażenia

MEKSYK. Miasto zostało nawiedzone przez pięciominutowe trzęsienie ziemi o nienotowanej dotychczas sile. Szczegółów brak.

Ognisko trzęsienia ziemi, która nawiedziło Meksyk, od

dalone jest o 400 km od Mexico City.

W mieście uległy przerwaniu wszystkie połączenia telefoniczne i telefoniczne. Na ulicach popękał skutkiem trzęsienia ziemi asfalt. Wiele budyn

ków zostało uszkodzonych, a kilkadziesiąt osób odniosło nie zagrażające życiu obrażenia.

Ponieważ trzęsienie ziemi nastąpiło we wczesnych godzinach rannych, przeto ulice Mexico City wypełniły się tłumami ludności, ogarniętej paniką podczas snu.

Tajemniczy zamach

BERLIN. Na dozorcy ambasady niemieckiej w Moskwie, odbywającego w nocy obchód budynku ambasady, dokonano zamachu rewolwerowego.

Dozorca odpowiedział strzałem, zmuszając do ucieczki dwóch napastników.

Włoski inżynier w więzieniu G.P.U. był torturowany przez 4 miesiące

GENUA. Wczoraj powrócił z Sowiec inżynier włoski Luigi Patrone, kierownik włoskiej misji technicznej, zaproszonej do Sowiec celem budowy okrętów wojennych.

Inż. Patrone został aresztowany w Leningradzie pod zarzutem szpiegostwa, po czym został przewieziony do Moskwy, gdzie go przez 4 miesiące trzymało w więzieniu G.P.U. na Łubiance.

Inż. Patrone oświadczył, że w więzieniu poddawano go męczącym badaniom, ponieważ od wiecika policja polityczna pragnęła wszelkimi środkami wydośćać od niego przyznanie się do niepopelnionych win.

Dzięki energii włoskiego Ministerstwa Spr. Zagr. i ambasady włoskiej w Moskwie inż. Patrone został zwolniony z sowieckiego więzienia i powrócił do ojczyzny.

W walce o Teruel toczą się znów krwawe boje

LONDYN. Nadeszły tu wiadomości, że wojska rządowe odniosły kilka zwycięstw w czasie walk o Teruel. Zajęto ważne pozycje i według przewidywań, powstaniec będą musieli się wy

cofać z zajętych terenów.

W czasie ostatniego ataku wojskom rządowym udało się zdobyć 4 ciężkie działa. Jak się okazuje działa te są pochodzenia niemieckiego.

Splonął autobus

z powodu gwałtownego wybuchu benzyny

Pod Świdrami Małymi, pow. warszawski, miała miejsce wczoraj katastrofa samochodowa. Oto autobus powiatowy, starostwa warszawskiego, kursujący na linii Warszawa — Śródborów z nieustalanej naraźe przyczyny stracił w czasie jazdy dwa tylne koła. Było to tak niespodziewane a co najważniejsze gwałtowne, że z powodu gwałtownego wstrząsu

nastąpił straszliwy wybuch benzyny.

Autobus stanął w płomieniach. Pasażerowie w dziłkim popłochu zaczęli wyskakiwać z płonącego samochodu. Szczęśliwie obeszło się bez ofiar. Na oczach pasażerów, przerażonych niespodziewanym wypadkiem, autobus splonął doszczętnie.

Za największą ilość dzieci wreźył Mussolini rodzicom nagrody

RZYM. W pałacu weneckim odbyło się uroczyste wręczenie przez Mussoliniego nagród rodzinom, obdarzonym największą liczbą dzieci. Szef rządu na grodził 94 małżeństwa, posiadające łącznie 756 dzieci.

Większość nagrodzonych rekrutuje się ze sfer rolniczych.

Po wręczeniu nagród w wysokości 5.000 lirów na każdą rodzinę, odbyło się konstytucyjne zebranie związku rodziców, obdarzonych licznym potomstwem.

70 zabitych i 100 rannych

podczas krwawego starcia terrorystów arabskich z Anglikami

JERÓZOLIMA. Uroczyste na bożeństwo w Betleem w dniu Bożego Narodzenia odbywało się pod silną ochroną policyjną, gdyż obawiano się napaści ze strony Arabów.

Tymczasem Arabowie zaatakowali na innym odcinku. Oto w pobliżu Tyberiady niewielka grupa terrorystów arabskich na padła na słaby patrol wojskowy. Doszło do starcia.

Anglicy widząc, że nie potrafią stawić czoła Arabom, drogą radiową wezwali pomocy. Jednocześnie Arabom przybyła od siec. Wywiązała się krwawa walka. Arabowie walczyli niesłychanie zaciekłe.

JERAZOLIMA. Z dalszych wiadomości nadeszłych z Jerozolim wynika, że krwawa wal

ka między wojskiem angielskim a terrorystami arabskimi przyniosła smutny plon. Anglicy mają w swych szeregach rannych, Arabowie pozostawili na placu boju 70 zabitych i około 100 rannych.

JERAZOLIMA. Bandy arabskie, które wszczęły wczoraj utarczki z oddziałami wojsk brytyjskich w pobliżu Trans-

jordanii, wycofują się w kierunku wschodnim. W kilku miejscach w Palestynie zapotowano wczoraj akty terrorystyczne. M. in. na drodze z Jafy do Jerozolimy terroryści arabscy dokonali dwóch napałów na autobusy. Napastnicy zostali odparci przez straż brytyjską. Ofiar w ludziach nie było.

Spowodował śmierć żony udzielając jej pomocy w czasie porodu

GRÓDEK. Wstrząsająca tragedia rozegrała się wczoraj w mieszkaniu biednego wyrobnika Mikołaja Gryki. Z powodu straszliwego ubóstwa mąż nie wezwał do swej żony akuszerki. A rozwiązanie miało nastąpić każdej chwili. Gdy napały bóle porodowe małżonek sam przystąpił do udzie-

lenia chorej pomocy. Skutek był tragiczny.

Nie pomogła już następnie przybyła pomoc lekarska. Lekarz stwierdził zakażenie krwi i chora zmarła w okropnych męczarniach.

Śmierć Grykowej wywarła w całym miasteczku wstrząsające wrażenie.

Zamach bombowy na konsula sowieckiego w Szanghaju

SZANGHAJ. Do lokalu konsulatu sowieckiego w Szanghaju wtargnął wczoraj jakiś osobnik, któremu udało się dotrzeć do apartamentów zajmowanych przez konsula. Zamachowiec ujrawszy przed sobą konsula so-

wieckiego strzelił dwukrotnie. Kule chybiły. Na alarm nadbiegła pomoc i zamachowca aresztowano. Należy dodać, że jest to już czwarty zamach, dokonany na konsulat sowiecki.

Tajemnicze morderstwo na stacji kolejowej

Ofiarą padł funkcjonariusz kolejowy

W pobliżu stacji kolejowej Warszawa — Praga znaleziono na wafach zwłoki jakiegoś mężczyzny. Na miejsce natychmiast przybyły władze sądowo-sledcze. Lekarz stwierdził śmierć wskutek ran, zadanych nożem. Ran tych było kilkanaście.

Według doraźnie przeprowadzonego śledztwa, Moczakowski padł ofiarą mordu rabunko

wego. W dalszym ciągu udało się policji wpaść na trop jakiegoś osobnika, podejrzanego o udział w morderstwie. Oczywiście, że dla dobra śledztwa nie ujawniamy nazwiska owego osobnika.

Wierzyć jednak należy, że policji uda się zdemaskować mordercę.

Anons!

W następnym programie Kina „Czary“ wybitny film p. t.

MIŁOŚĆ I ŁZY KOBIETY

Iwan Petrowicz
i Marta Schnajder

Kalendarz dnia

27

G u d z e i

PONIEDZIALEK
Jana Ap. Ew.,
Teofanesa b.
Słowiański: Rado-
mysta
Słońca wsch. 7.45
zach. 15.29
Księżycza wschód:
zach. 12.2.

HISTORIA PODAJE:

1355 Hold Ziemowita, księcia Mazowieckiego Kazimierzowi Wielkiemu.
1463 Piotr Dunin zdobył Gniezno od Krzyżaków.
1587 Koronacja Zygmunta III w Krakowie.
1918 Wybuch Powstania Wielkopolskiego na ulicach Poznania.

KTO NIE WIE, ŻE:

Najmniejszą republiką na świecie jest wyspa Vavolara na morzu Śródziemnym, licząca 55 mieszkańców.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Skrzypce muzyka. Sławny skrzypek niemiecki Wilhelmy po koncercie w Londynie został zaproszony przez jedną ze swych rodzacek na kawę. Po przyjęciu pani domu zwraca się do mistrza z zapytaniem, gdzie są jego skrzypce.

Na to odpowiedział Wilhelmy:
— Skrzypce kazały pani przeprosić, że zostały w domu, ponieważ kawy nie pija.

B O L E

wątroby, żołądka, kiszki, nerek, pechory, kurcze — usuwa i łagodzi.
SOK ŚWIĘTOJANSKIEGO ZIEJA magistra **EDWARDA GOBIECA**. Sprzedawca w aptekach i drogeriach — Warszawa Miodowa 14

RADIO

PONIEDZIALEK, 27 GRUDNIA

6.15 Koleda. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Koncert poranny (z Poznania). 8.00 — 11.40 Przerwa. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Jak się buduje organy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Orkiestra Dyrekcji Tramwajów. 16.50 Pogadanka akt. 17.00 „Kowalscy się odnaleźli”. Powieść mówiona. 17.15 Koncert skrzypcowy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.03 Koncert orkiestry mańdolinistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert rozrywkowy (z Włosa). 21.40 Na wości literackie. 22.00 „Polskie wesela” — suita baletowa. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.00 Pare informacje. 14.05 Program na jutro. 14.10 Chopin i Liszt (płyty). 15.00 „Nowomiejskie kościoły stołeczne” — felieton. 15.15 Wiadom sport. 15.20 Zespół salonowy. 16.15 — 18.00 Przerwa. 18.00 Recital fortepianowy. 19.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stołeczne. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Reportaż. 22.15—24.00 Muzyka taneczna.

Na małej wokandzie...

Gdzie bielizna?

czyli: „Pracowity małżonek”

(A.E.) Pan Jędrzej Łazankowski stanął przed sądem, jako oskarżony o kradzież bielizny ze strychu.

Na rozprawę zgłosiła się również żona oskarżonego i zeznała w charakterze świadka.

— Panie sędzio najdroższy! — mówiła. — Faktycznie, że w czasie rewizji znaleźli u nas bielizne. Ale to nasza własna była.

Prawda, że kałesony na mego męża byli za długie. Ale co on winien, że bielizne po swoim ojcu nieboszczyku jeszcze nosi, bo go nie stać na nowe?

Mój Jędrus nie gwizda cudzych rzeczy, tylko żyje, jak ta pszczołka. Pracowity, skrzętny, grosz do grosza ciula... A skromny, a wstydlawy, że nie wiem! Przyjdzie czasem gdzie w gości, szwajcarskiem serem go częstują, to tylko same dziurki sjada.

Nowe ofiary „wampira Paryża”

Odgłosy dramatycznej walk w celi więziennej między dwoma mordercami

Policja paryska prowadzi energiczne dochodzenia w sprawie 5 paryżanek, które odpowiedziały na ogłoszenia Weidmanna i które od tego czasu znikły.

Przypuszczenie, że Weidmann ma na sumieniu jeszcze 5 ofiar, przybiera na sile wskutek uwag drugiego oskarżonego Rogera Miliona, który podczas wielogodzinnych przesłuchań i licznych konfrontacji zagroził, że opowie o wszystkich zbrodniach Weidmanna

jeśli ten będzie utrzymywał, iż on brał udział w jego zbrodniczej działalności.

Między obu tymi mordercami rozgrywa się dramatyczna, rozpaczliwa walka. Milion, wykonawca rozkazów Weidmanna, jest oskarżony przede wszystkim o udział w zabójstwie tancerki amerykańskiej, de Coven. Milion kategorycznie zaprzecza temu. Twierdzi on, że zbrodni dokonał Weidmann sam, i że on mu nie pomagał, ani radą, ani czynem.

— Jestem niewinny! — krzyknął w pewnej chwili Milion. — Nie jestem taki jak Karrer, (Karrer był ulubionym pseudonimem Weidmanna i jego wspólnicy również go tak nazywali). Weidmann miał na mnie wielki wpływ. Bałem się go, a zarazem czułem do niego niewymowny wstręt. Miał on mnie w ręku. Wyciskał mnie jak cytrynę, a mimo to ani razu nie udało mu się nakłonić mnie do wzięcia udziału w jego zbrodniach. Prawdą niestety jest, że byłem

wspólnikiem do łupów. W końcu miałem tego wszystkiego dość i postanowiłem uciec od Weidmanna. Z tego względu opuściłem Paryż. Udałem się do północnej Francji, do babki, z nią razem do Nantui do ciotki, a stamtąd znów do Cannes, ale ciągle odnosiłem uczucie, że nie jestem jeszcze zbyt daleko od wampira.

Konfrontacje Weidmanna i Miliona jeszcze wciąż trwają. Policja prowadzi poza tym energiczne dochodzenia, zbierając wszystkie dane, dotyczące zbrodni wampira.

Funkcjonariusze urzędu śledczego, którzy ujęli Weidmanna, zostali odznaczeni przez prezydenta republiki.

Surowa kontrola filmów

została wprowadzona we Francji

PARYŻ. Przemysł kinematograficzny francuski będzie podlegał obecnie surowej kontroli. Kompetentne władze cenzurujące produkcję wytwórni kinematograficznych wydały nowe zarządzenia które ograniczają dotychczasową swobodę produkcji kinematograficznej.

Francuska cenzura kinematograficzna nie posiada właściwie charakteru prewencyjnego, interweniuje dopiero w chwili, kiedy film ma być wystawiony na widok publiczny. Stosowane są wówczas pewne skrócenia lub nawet całkowite wycofanie filmu.

Okólnik, rozesłany przez dyrektora filmów kinematograficznych p. Edmunda See ma na celu zwrócenie uwagi właścicieli wytwórni na surową kontrolę, jakiej obecnie będą podlegały filmy, oparte na romanach kryminalnych lub też filmy, mogące przynieść jakikolwiek uszczerbek dobrej opinii Francji.

Nie będą więc mogły być produkowane filmy, zmierzające do osmieszenia władz wojskowych lub mogące podrażnić uczucia patriotyczne innych narodów. Będą również zabronione wszelkie filmy, w których włamanie, napady z bronią w ręku, strzelaniny itd. mogłyby wpłynąć ujemnie na młodzież, rozwijając wśród niej niebezpieczną psychozę gwałtu i amoralności.

Zarządzenia te będą dotyczyły nie tylko filmów osnutych na romansach kryminalnych, ale

również filmów wojennych i szpiegowskich, które będą mogły być wyświetlane tylko w drodze wyjątku.

By uniknąć strat, jakie groziłyby producentom filmów, które nie uzyskałyby prawa wyświetlenia, przedstawiciele służby kontroli filmowej zalecają kompetentnym władzom nie tylko scenariuszów, ale również jak najdokładniejszego rozkładu poszczególnych scen, zanim zaczniesz się nakręcanie filmu.

Niemieccy bandyci

na gościnnych występach

KROLEWIEC. W Uebermelle na obszarze klajpedzkim doszło do śmiałego napadu na bank. Bandyci zranili kasjerkę i urzędnika banku i usiłovali zabrać większą sumę pieniędzy. Ranny urzędnik zdołał jednak zaalarmować policję na

widok której napastnicy rzucili się do ucieczki.

W czasie pościgu dwóch z nich zostało rannych i schwytanych.

Sledztwo wykazało, że obaj pochodzili z Niemiec, z sąsiedniej Tytzy.

Zatrzymanie 16 japońskich łodzi

na skutek surowych zarządzeń Ameryki

LOS ANGELOS. Władze sądowe Stanów Zjednoczonych wydały surowe zarządzenia, mające na celu dokładne sprawdzanie dokumentów, stwierdzających własność i przynależność wszystkich japońskich statków rybackich ukazujących się w po-

blizu Stanów Zjednoczonych lub wysp amerykańskich.

Po raz pierwszy te zarządzenia były zastosowane wczoraj, kiedy urzędnicy federalni zatrzymali 16 japońskich łodzi rybackich.

Olbzymie wydatki świąteczne

zanotowano w Anglii

LONDYN. W roku bieżącym Anglicy wydali na wydatki świąteczne więcej niż kiedykolwiek przed tym. Sprawozdanie z obiegu banknotów ogłoszone przez bank angielski w dniu 23 bm. wykazuje obieg banknotów wyn. 509.315.646 funtów.

Jak przewidują, obieg banknotów w dniu wigilijnym nie-

wątpliwie przekroczył 510 milionów funtów szterlingów.

Rok temu obieg banknotów wynosił 474.115 tys. funtów. Wzrost wynosi więc przeszło 35 milionów funtów szterlingów w stosunku do roku zeszłego.

Obecna cyfra obiegu banknotów jest najwyższą, kiedykolwiek notowaną w historii banku angielskiego.

Strajk towarzystw transportowych

wywołał chaos w Paryżu

PARYŻ. Wczoraj wieczorem przedstawiciele pracowników towarzystw transportowych postanowili ogłosić strajk, uznając orzeczenie arbitrażowe wydane w sprawie ich żądań jako niezadowolające.

Strajk objął nie tylko towarzystwa transportowe, ale również szoferów i pracowników zatrudnionych w halach, w wielkich magazynach oraz przedsiębiorstwach, które zajmowały się kolportażem dzienników.

Strajk przede wszystkim dał odczuć się w halach, gdzie wobec wzmożonego ruchu przedświątecznego dały się zauważyć,

zmniejszone dostawy wielu produktów. Przyczyną tego była odmowa szoferów samochodów ciężarowych dostarczenia do hal towarów, które gromadzą się na dworcach.

Częściowo sytuacji tej zaradziła policja, która dostarczyła 100 samochodów ciężarowych.

PARYŻ. W ciągu ub. nocy wojskowe samochody ciężarowe dostarczyły towary do hal, których aprowizacja dzięki temu jest zupełnie normalna. Strajk towarzystw transportowych nie odbił się prawie wcale na cenach, które nie różnią się od wczorajszych.



Sen poświadczeni

Leży pan Antoni po świątecznej wyzerce i sapie ciężko.

Przejadł się. Brzuch go piekielnie boli. W ustach zgaga.

Zdrzemnął się. I widzi we śnie co się dzieje w jego rozdętym brzuchu.

Wyraźnie poznaje wieprzową nogę, którą jadł w stryjecznego brata. Ciasno jej i ze złości kopie boleśnie żołądek.

Pan Antoni aż stęka przez sen, tak go boli każde kopnięcie.

Obok nogi ulokował się indyk. Pan Antoni nie może sobie przypomnieć, gdzie go jadł. Prawdopodobnie u Kacperskich.

Indyk stoi na dużym placu i ugniata go łapami. Aż się dno żołądka ugina.

Po bokach ułożyły się mazurki. W żaden sposób pan Antoni nie może zrozumieć, skąd ich się tyle wzięło. Po pijanemu pewno się oberzał.

W środek wpełchnął się przekładaniec z makiem. W ścisną się rozwinął, mak się rozspisał i ziarnka maku nieprzyjemnie leżą wewnątrz żołądka.

Pan Antoni rzuca się niespokojnie, chce się podrapać w żołądek, ale nie może dosięgnąć ręką.

Wzdycha więc przez sen, jęczy i obserwuje dalej co się dzieje w żołądku.

Z lewej strony kłębek kielbasy rozwija się jak wąż i naciera do wyjścia. Ale drogę zatarasowała mu spęczniała ciętłęcina.

— Tę ciętłęcina u Wojdalskich jadłem — przypomina sobie pan Antoni. — Niestrawna choroba. Odrazu miałem podejrzenia, że nieświeża.

Kielbasa naciera coraz energiczniej i napręża bolesnie ścianki żołądka.

— Ta kielbasa to już była sta nowczo niepotrzebna — syczy z bólu pan Antoni. — Miejsca ani, ani już nie było, a ja, jak głupi, pchałem.

Wyrzuty sumienia dręczą pana Antoniego. Z nienawiścią spogląda na swój przeładowany żołądek.

— Ale gdzie wódka się podziała? — dziwi się. — Przecież tego najwięcej było...

Rozgląda się po żołądku, szuka, ale wódki nie widać.

— Nie było miejsca w żołądku i pewno w krew mi weszła — domyśla się. — Na całe życie zostanie...

I ze strachu budzi się.
Napoleon Sądek.



Nowa pokojówka

Przed samymi świętami bezdzietny wdowiec, pan Bombelski przyjął nową pokojówkę, Zuzię.

Zuzia przyjechała z prowincji, nie znając stosunków panujących w wielkim mieście, to też pan Bombelski, wychodząc na świąteczne wizyty, pouczał ją dokładnie.

— Niech Zuzia pamięta, żeby nikogo nie wpuszczać. Złodziei i bandytów pełno się po schodach włóczy i tylko czyhają na to, żeby coś z przedpokoju zwałić. Jak ktoś zadzwoni, nie otwierać drzwi z łańcucha, tylko wyrzucić przez szparę. Jeżeli go Zuzia nie zna — nie wpuszczać! Żeby nie wiem co mówić.

— Rozumiem, proszę pana — powiedziała Zuzia i zamknęła za swym chlebobdawcą drzwi.

Z wizyt świątecznych pan Bombelski wrócił nad ranem. Świata już, gdy zadzwonił do drzwi swego mieszkania.

Zaspana Zuzia uchyliła drzwi, nie otwierając ich z łańcucha i ujrzała ledwo trzymającego się na nogach jegomościa, który w lożym nie przypominał jej eleganckiego chlebobdawcy.

Po licznych wizytach rosła na Bombelskiego nabrał koloru buraczkowego, twarz napęczniała, kapelusz był pomięty, krawat przekreślony na bok...

— Pan do kogo? — spytała ostro pokojówka.

— Jakto do kogo? — zdziwił się pan Bombelski. — Do siebie!

— Nie mnie bujać! — mrucnęła gniewnie Zuzia i zatrzasnęła drzwi.

— Proszę otworzyć! — ryknął pan Bombelski, waląc w drzwi. — To ja jestem! Ja! Właściciel tego mieszkania.

— Z prowincji jestem, ale się nabrać nie dam! — odpowiedziała za drzwiami Zuzia. — Już ja wiem kto się po schodach kręcił! Pełno bandytów i złodziei! Przyszedł pijanica, żeby coś z przedpokoju zwałić.

— Czy Zuzia mnie wpuści, czy nie?! — wrzasnął oburzony wdowiec.

— Nie wpuszczę! — oznajmiła Zuzia. — Nie znam pana! Mój pan zabronił wpuszczać ludzi, których nie znam.

Wdowiec, widząc, że gniewem nie nie wskóra, zaczął przemawiać błagalnie.

— Zuzińko kochana! Wpuść mnie! Jak się prześpię, zobaczysz, że to ja! Twój chlebobdawca!

— Nie nabierzesz mnie pani — nie usępowała Zuzia. — Mój pan jest elegancki mężczyzna, a nie taki oberwaniec.

— Paszport Zuzi pokażę.

— A co mnie po paszporcie, kiedy ja czytać nie umiem.

Pan Bombelski jęknął boleśnie. Dozorcy nie chciał wołać, bo się bał kompromitacji.

— Nie ma rady — westchnął. — Muszę poszukać jakiegoś złodzieja i włamać się do własnego mieszkania.

I powlókł się na miasto.
Napoleon Sadek.

Kłopoty księcia Michała Rudego

Opiekun księcia polecił zamknąć... telefon w pałacu — Bez- troski pobyt w Monte Carlo — Wezwanie do powrotu — Czy p. Suchestow zostanie żoną księcia-ordynata?

Jak już donosiliśmy, tuż przed samymi świętami Bożego Narodzenia w Sądzie Okręgowym w Ostrowie Wielkopolskim zapadła decyzja, mocą której do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy o ubezwłasnowolnienie księcia Michała Radziwiła, ustanowiono tymczasowego opiekuna nad osobą księ-

cia. Opiekunem tym jest były ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu, Alfred Chłapowski, ziemianin z Wielkopolski.

Jednym z głównych powodów dla których sąd wyznaczył opiekuna nad osobą księcia jest jego chorobliwa rozrzutność. Jak się okazało z wyznaczonej przez zarząd przymusowy mu-

pensji 5000 zł miesięcznie książę Michał korzystał w ten sposób, że mianował kilku plenipotentów z pensjami po 2000 zł. W ten sposób pensje wypłacane plenipotentom znacznie przekraczały sumę wyznaczoną księciu na wszystkie wydatki.

Poza tym budżet księcia został znacznie obciążony z chwi-

łą przyjazdu pani Suchestow. Przybyła ona w towarzystwie kilku znajomych i powierników, których ordynat na Antoninie przyjął z książęcą wyśławnością. Jak rozrzućny był książę Michał świadczy okoliczność, że w ciągu ostatniego miesiąca rachunek za telefony wynosił 2000 zł. Były to rozmowy towarzyskie które pani Suchestow prowadziła ze swymi znajomymi i adwokatami. Wobec stwierdzenia tego faktu, kurator polecił zamknąć telefon.

Książę Michał znajduje się obecnie w Monte Carlo w charakterze zbiega. Nowy jego opiekun wezwał go do powrotu do kraju i gdyby książę wrócił do Polski, zostałby przymusowo doprowadzony do miejsca które by mu opiekun wyznaczył do zamieszkania.

W tych dniach były małżonek narzeczonej księcia Michała, pan Beniamin Suchestow, który stale mieszka w Wiedniu wyjechał pośpiesznie do Włoch. W związku z tym jego nagłym wyjazdem kraży plotka, że otrzymał on od swej byłej małżonki zaproszenie na ślub z księciem Radziwiłem. Pan Suchestow przyjął zaproszenie. Ślub miał się odbyć w tych dniach.

Wobec jednak zmiany sytuacji prawnej księcia i wobec pewnych zastrzeżeń opiekuna do tego związku, jest mocno wątpliwe czy książę zdąży się ożenić...

18 wstrząsów podziemnych

zanotowano znów w Meksyku — Zginęły 3 osoby

MEKSYK. W ciągu ostatnich paru dni odczuto w Meksyku 18 wstrząsów podziemnych. Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się na południu kraju w stacjach Oaxaga i Guerrero.

Wczoraj po południu odczuto

szczególnie silny wstrząs, którego ośrodek znajdował się w odległości ok. 330 km. od stacji seismograficznej Tacubaya. W okolicznych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło straty materialne, lecz nie pociąg-

nęło za sobą ofiar ludzkich.

Z San Salvador donoszą, że w wyniku wczorajszego trzęsienia ziemi, które spowodowało poważne spustoszenia w okęgach Antiguizaya i Ahuachapan zginęło trzech ludzi.

Krwawa walka dezertierów z żandarmami

Jeden dezertier został zabity, drugi odniósł ciężkie rany

ORAN. W nocy z soboty na niedzielę zdezerterowało po ograbieniu arsenału 5 żołnierzy Legii Cudzoziemskiej z Ain el Hadjar. Dezertierzy zatrzymali samochód, którym jechał kapitan, związali oficera, porzucili

go na drodze i odjechali.

Żandarmeria urządziła zasadzkę przy przejeździe kolejowym w pobliżu m. Tilmouni, lecz dezertierzy przejechali przez tor w pełnym biegu. Żandarmi otworzyli ogień, samo-

chód się zatrzymał, zaś dezertierzy uciekli do lasu.

Rozpoczęła się oblawa, podczas której żandarmi znaleźli trzech dezertierów, lecz powtórnie strzałami, odpowiedzieli ogniem.

Jeden z dezertierów jest zabity, drugi ciężko ranny, dwóch innych zatrzymano, zaś piąty zdołał zbiec.

Zatrzymani dezertierzy zeznali, że zamierzali uciec się do Maroka hiszpańskiego.

Expose min. Becka

na posiedzeniu sejmowej Komisji Spr. Zagr.

Dnia 10 stycznia o godz. 11.30 odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych na którym min. Józef Beck wygłosi przemówienie o sytuacji międzynarodowej.

Zapowiedź mowy min. Becka wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych, gdyż min. Beck przemawia zazwy-

czaj raz rocznie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, albo Senatu.

W roku poprzednim przemówienie wygłosił w Komisji senackiej wobec czego teraz kolej na Komisję Sejmową.

Dyskusja nad mową min. Becka odbędzie się dnia 12 stycznia 1938 r.

Proces adw. Szumańskiego

dziś w Sądzie Apelacyjnym

Dziś w Wydziale Odwoławczym karnym Sądu Okręgowego w Warszawie toczy się będzie rozprawa apelacyjna w procesie adwokata Wacława Szumańskiego.

Jak wiadomo, adw. Szumański skazany został w Sądzie Grodzkim za znieważenie w liście, skierowanym do Ministerstwa Sprawiedliwości, ministra Witolda Grabowskiego, dyrektora departamentu Krychowskiego i wiceprokuratora do spraw politycznych Piotrowskiego na łączną karę 6 miesięcy aresztu i 1000 grzywny.

Od tego wyroku odwołał się zarówno prokurator, jak i sam

oskarżony. Dziś więc Sąd Okręgowy będzie rozpoznawał obydwie apelacje.

Ponieważ na wniosek prokuratora cała rozprawa w Sądzie Grodzkim toczyła się przy drzwiach zamkniętych, zachodzi prawdopodobieństwo, że i dzisiejsza rozprawa odbywać się będzie przy wyłącznym udziale li-tylko stron.

Na posiedzenie obrano reprezentacyjną salę kolumnową nr. 1 w gmachu przy ulicy Miodowej, ale najpewniej publiczność, która się zbierze, spotka zawód, gdyż nie będzie mogła przysłuchiwać się debatom.

Rozprawie przewodniczyć będzie w-przez Sąd Okręgowy Dembicki. Oskarżać będzie nadal prok. Zelenicki.

Nie wiadomo jeszcze, czy z ramienia adw. Szumańskiego występować będą obrońcy, gdyż adw. Szumański zrzekł się wszelkiej obrony w toku sprawy przed Sądem Grodzkim.

17.00 Kowalscy się odnaleźli — powieść mówiona. 17.15 Recital wiończelowy. 17.50 „Podanie” — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Muzyka lekka. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Autorki — humoreska. 19.20 Recital śpiewaczy. 19.35 „Cieszkowicki” — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Z biegiem Duneju — koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Piękno mowy polskiej. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.10 Beethoven — muzyka programowa. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 1000 tak-tów muzyki. 18.00 Jak słuchać nowej muzyki. 18.30 Lekkie piosenki i duety. 19.00 Muzyka lekka. 22.00 Teatr a woja — teleton. 2.15 Muzyka ta-neczna.

KOMUNIKAT

Wobec pojawienia się na rynku małowartościowych naśladownictw naszych znanych od wielu lat cenionych patentowanych za Nr. 152 gilsz p. n.

DWUWATKI

prosimy wszystkich P. T. Palaczy, aby przy kupnie gilsz zwracali baczną uwagę na naszą firmę i żądali wyraźnie jedynie dwuwatek fabryki Gilz

„SOKÓŁ”

W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

NA WIETRZE I NA MROZIE...

Pani była tak nieostrożna, że wyzła na miasto, nie spojrzawszy na termometr. A na dworze niespodzianka. Mroźnik szczypie, aż miło. Miło? nie dla każdego: w cienkich skórko-wych rękawiczkach rączka pani marznie. Nagły skok temperatury będzie niechybnie przyczyną opierchnięcia. Jak się ratować przed skutkami mrozu? Nie łatwiejszego. Trzeba wstąpić do pierwszego lepszego sklepu aptecznego i poprosić o pudełko „KRE-MU PRALATÓW”. Skuteczność jego jest szybka: już po jednorazowym u-

życiu ręce opierchnięte i spokane wygladzają się i wybielają. Nabiera atłasowej gładkości. Działanie tego cudownego środka sięga jeszcze dalej: palce nabrzmiały, dłoń zgrubiała i skóra „posiekana” — przechodzą szybko do normy. A kiedy minie zima, KREM PRALATÓW - Perfection będzie służył dalej: na pierwszą wycieczkę motorówką po Wiśle, w dzień chłodny, kiedy ostry powiew wiehu siewie bezlitośnie obnażoną dłoń sportsmenki.

Zdecydowana walka z terrorystami na tle Palestyny trwa bezustannie

JEROZOLIMA. Zanotowano szereg potyczek w północnej Palestynie pomiędzy wojskami angielskimi a uzbrojonymi partyzantami, którzy usiłowali przekroczyć granicę syryjską. Partyzanci zostali rozproszeni. Granica syryjska jest pilnie

strzeżona.

Z powodu częściowego uspokojenia, część wojsk wycofano z okolic Tyberiadu do Haify. W całym kraju pacyfikacja trwa.

Do Nazaretu zwolano lokalnych przewódców, od których zażądano wydania terrorystów, przebywających w różnych miejscowościach Galilei. Za ukrywanie terrorystów zagrożono surowymi karami. Na szereg wiosek nałożono zbiorowe grzywny.

Wczoraj Arabowie przez omyłkę ostrzeliwali autobus arabski, biorąc go za żydowski.

Jeden chłopiec jest ciężko ranny.

RADIO

ŚRODA, 29 GRUDNIA

6.15 Koleda 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 12.03 Audycja popołudniowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwila pisma. 16.00 Skrzynka pocztowa. 16.15 Radujcie się narody (ka-

Przy wypadaniu włosów stosuje się

ESSENCJE CHINOWO-CHMIELOWA

która przeciwdziałając łojotokowi usunąć łupież - wroga waszych włosów, gdyż łupież jest powodem łysienia

ESSENCJA CHINOWO-CHMIELOWA

ożywia tkanki skóry, wzmacnia cebulki włosów nadając im siłą i połysk

ZADAĆ W DROGERIACH I PERFUMERIACH!



TADEUSZ RYS

DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Jadzia wyszła szybko z gabinetu pozostawiając ranego oficera. Błąkała się po mieście, wreszcie wstąpiła do jednego z hoteli moskiewskich, gdzie podała się jako Anastazja Koltowa.

Nad ranem kelner, widząc iż klient nie wychodzi z gabinetu, wszedł i zastał dogorywającego oficera. Przybyły sędzia śledczy zastał już tylko zwłoki, na których znalazł kilka jasnokosych włosów.

Sędzia śledczy oświadczył:

— Tych kilka włosów na pewno umożliwi nam odnalezienie morderczynie...

Aczkolwiek pora była jeszcze bardzo wczesna, sędzia śledczy powiadomił telefonicznie szefa ochrony o morderstwie, dokonanym na osobie jego adiutanta.

Szef ochrony Szblin przybył natychmiast.

Sędzia śledczy zapytał go:

— Czy przypuszcza pan pułkownik, że to morderstwo na tle miłosnym.

— Ale skądże! — odrzekł Szblin — jestem przekonany, że to zemsta terrorystów... Zapewne jakaś rewolucjonistka zwabiła go specjalnie do gabinetu, by go tu zamordować...

Natychmiast wydano zarządzenie przeprowadzenia rewizji we wszystkich hotelach, zajezdniach i podjeżdżanych mieszkaniach prywatnych.

Sędzia śledczy pieczołowicie strzegł tych kilku włosów powtarzając:

— Dzięki tym oto włosom uda mi się znaleźć zabójczynię...

W trzeciorzędym hotelu, gdzie nocowała Jadzia, siedział za oszklonymi drzwiami, pokrytymi nie mytym od lat kurzem, stary portier i drzemał.

W hotelu musiał dyżurować całą noc, w oczekiwaniu spóźnionych gości.

Nagle zerwał się z drzemki. Rozległ się przeraźliwy dzwonek.

— U licha, kto się tak energicznie dobił do drzwi — stary portier leniwie wstał i zbliżył się do drzwi.

Do korytarza wpadł portier sąsiedniego hotelu i ledwo dysząc wykrztusił:

— Hej, Anton, obława we wszystkich hotelach... Zapewne szukają kogoś... Może macie nie zameldowanych albo bez papierów, to ich przegońcie... Możecie mieć kłopot...

Stary Anton odzyskał natychmiast panowanie nad sobą...

— Hm, obława, to gorzej, dziękuję Wasyli, dziękuję...

— U nas jeszcze obławy nie ma, ale zawiadomiono nas, że w sąsiednich hotelach szukają, powiada

do mnie mój pan, idź powiadom ich, pobiegłem co sił...

— Niech ich szlak trafi — zaklął stary Anton. — Dzis w nocy mam dobry połów... Siedem parok, i to jedna zapłaciła aż pięć rubli... A poza tym mam tu jakąś dziedziczkę, wielką panią bez paszportu... Powiada, że paszport zostawiła u męża ale w dzisiejszych czasach nie wiadomo, kto mówi prawdę, a kto kłamie...

Portier pobiegł szybko do kuchni, zbudził pokojówki, kazał natychmiast budzić wszystkich gości. Wnet rozległo się pukanie do wszystkich drzwi. Przestraszeni goście pytali:

— Hej, co się tam stało?

— Policja, obława zaraz będzie, wstawać i wynosić mi się stąd...

W niektórych pokojach rozległy się głośne przekleństwa, pijane głosy.

Anton wrzeszczał:

— Wynosić mi się, bo czasu dla was nie mam... Wynosić mi się...

Z pokojów poczęły wylazić na wpół ubrane parki.

Niektórzy pijani wychodzili ledwo trzymając się na nogach.

Anton zapukał do drzwi pokoju, w którym spała Jadzia.

— Hej barynia, ubrać się, policja przysła... Pani nie ma paszportu, nie chcę mieć przez panią przykrości...

Anton pukał z całej siły i mimo, że Jadzia mocno spała, zerwała się natychmiast ze snu.

Z początku była przekonana, że policja jest już w hotelu. Szybko ubierała się, rozmyślając, co ma uczynić...

Ale gdy portier powtórzył jej raz jeszcze, że policji nie ma, tylko może lada chwila nadejść, odetchnęła z ulgą.

Otworzyła drzwi.

— Co się stało? — zapytała. — Czemu mnie pan budzi?

— Czy pani nie z tego świata? Obława policji we wszystkich hotelach. Pani nie ma paszportu, nie chcę mieć przykrości przez panią.

Jadzia udawała, że nie rozumie, o co chodzi.

Jest zapisana na nazwisko swego męża, paszport ma mąż, sama jest zupełnie niewinna, czemu ma stąd wyjść...

Ale w tym samym czasie szybko włożyła palto i kapelusz i zbiegła na dół schodami.

— Ale po tym będę mogła wrócić? — zapytała z głupia frant.

— Oczywiście, oczywiście, gdy tylko policja stąd odejdzie...

Za chwilę była już Jadzia na ulicy.

Padła puszysty śnieg.

Jadzia wtuliła się w palto i szybko szła przed siebie.

Ale dokąd ma pójść?

Sama nie wiedziała. Szła szybkimi krokami, chciała ogrzać się w ten sposób.

W głowie kłębiło się mnóstwo myśli, nie wiedziała sama, o czym myśleć przede wszystkim...

Zrozumiała, że obława jest w związku z tym co zaszło w restauracji.

Czy zabiła tego łotra?

Ale dokąd ma teraz pójść? Jeśli go zabiła, tym gorzej dla niego, ale sama nie ma dokąd się podziać...

Policja zatrzymuje i legitymuje na ulicy wszystkich.

Za chwilę natknę się na patrol policyjny...

Nie ma dokąd wstąpić, nie ma kogo zaczepić...

Gdyby chociaż przeszedł jakiś samotny mężczyzna uczepiłaby się go, a tu na ulicach taka pustka...

Postanowiła uczynić tak, jak ten nieszczęśliwy katorżnik, który uciekł.

Wsiądzie do pierwszego lepszego pociągu, może w kierunku Warszawy i pojedzie, aż ją kontroler nie zaczepi... Wtedy uda, że skradziono jej cały bagaż, wszystkie papiery.

Ale jak tu dostać się na dworzec? Zapewne tam są najszybsze patrole, musi przebyć jeszcze kilka ulic...

Gdyby była mężczyzną...

Przypomniała sobie opowiadanie o pewnym rewolucjonście, jakie czytała przed kilku laty...

Był osaczony przez policję, zaczepił więc ulicznicę i poszedł do niej. Policja wiedziała, że rewolucjonisci nie chodzą do domów publicznych, w taki sposób zdołał ucieść...

Idąc przed siebie usłyszała Jadzia na jednej z bocznych ulic rozmowę.

Odgłosy rozmowy stały się coraz jaśniejsze.

Przysunęła się szybko do ciemnej wnęki w bramie i przytuliła się do muru.

Obok przeszło kilku policjantów i wywiadowców.

Jadzia wstrzymała oddech. Słyszeli, co mówią między sobą.

— To była zapewne pijana prostytutka... Pokłóciła się z nią, dała mu w łeb...

— Zapewne naprzykrzył się jej...

Dalszego biegu rozmowy nie słyszała: głosy poczęły oddalać się.

Jadzia wyszła ze schowku i poszła dalej przed siebie.

Jedyna jej nadzieja jest teraz, że uda się jej dostać do dworca, tam wsiąść do pociągu i pojechać bez biletu...

Nagle z bocznej ulicy wysunął się mężczyzna w drogim futrze i karakułowej czapce.

Czy ma uciekać?

Może to szpicel?

A może spóźniony poszukiwacz kobiet?

(Dalszy ciąg jutro).

Nowela

Nieznosny chłopiec

Gdy Karolek doprowadził do rozpacz swego czwartego nauczyciela i gdy ten wymówił posadę, pani Jabłczyńska postanowiła oddać go do zakładu poprawczego. Jej przyjaciółka, pani Karlicka była jednak innego zdania. Sądziła, że może nauczyciele traktowali chłopca zbyt surowo, radziła więc powierzyć go opiece kobiecej i zaangażować nauczycielkę.

Pani Jabłczyńska poszła za jej radą i w ten sposób Jance powierzono wychowanie Karolka. Już po trzech dniach była ona bliska rozpacz. Janka uważała siebie za doskonałą nauczycielkę, ale Karolek był, delikatnie powiedziawszy, rodem z piekła. Miał dziesięć lat i używał słownika, którego by się nie powstydział włoścza. Nie chciał się uczyć, gdyż naukę uważał za rzecz całkiem zbędną. Zbędnym było również grzecznie się zachowywać, myć się i korzystać z grzebienia. Jedyną rzeczą dla niego był sport.

Janka starała się wzbudzić w nim zainteresowanie się czynami starożytnych i współczesnych bohaterów, ale Karolek kręcił z nich. Jego bóstwami byli Kucharski i Jędrzejowska. W ostatnich czasach przybyło je-

szcze nowe bóstwo: mistrz świata w pływaniu crawllem, Tomasz Klimecki.

Bohater Karolka siedział w swym pokoju studenckim i przerzucał mechanicznie kartki książki.

— Jakie to głupie, Jerzy — rzekł do przyjaciela, — że ojciec obstaje przy tym abym ukończył uniwersytet. Po jakiego diabła sportowiec musi mieć wyższe wykształcenie?

Jego przyjaciel chciał coś powiedzieć, w tej chwili jednak przybyła poczta dla obu młodzieńców. Młody mistrz świata w pływaniu otrzymał jak zwykle stos listów, które zaczął przeglądać, znajdując w tym odprężenie od nauki. Jeden z listów tak go rozśmieszył że podał go przyjacielowi, który zaczął go czytać na głos.

„Wielce szanowny panie. Jestem zrozpaczona i ty'ko pan może mi pomóc. Jest pan bóstwem 10-letniego ucznia, który jest tak przejęty sportem, że zaniedbuje całkowicie naukę. Jeśli on się nie poprawi, stracę posadę, a pan chyba wie co to znaczy w dzisiejszych czasach. Proszę, niech pan mi pomoże. Nie śmiem od pana żądać, aby bezpośrednio prawił mojemu wychowankowi, ale

niech pan w najbliższym wywiadzie wypowie się na temat: jak poważne znaczenie ma dla sportowca systematyczna nauka. Zaznaczenie jak doniosła jest czystość ciała i dobre zachowanie się dla chłopca, który pragnie w przyszłości zostać wielkim sportowcem, byłoby dla mnie ratunkiem.

Dozgonnie wdzięczna panu Janina Lipska"

— Muszę ci powiedzieć — rzekł Tomasz, gdy przyjaciel skończył czytać — że ten krnąbrny chłopiec jest mi niezwykle sympatyczny, natomiast do starej nauczycielki w okularach czuję niechęć.

— Nie powinieneś tak mówić — wtrącił przyjaciel. — Jest to krzyk rozpacz kobiety. Powinieneś jej pomóc.

— Może masz rację.

Wykład ten nie przysłużył się może zbyt popularności najmłodszego mistrza Polski wzbudził on natomiast zachwyty trzech osób. Przede wszystkim Janki, która natychmiast przeczytała go Karolkowi i zaraz mogła stwierdzić jak głębokie wywarł na nią wrażenie.

Drugą osobą był ojciec Tomasz, który był tak zadowolony, że syn wreszcie zrozumiał, jakie znaczenie posiada dla człowieka nauka, iż podwyższył mu pensję o 50 złotych miesięcznie.

Trzecią, a może najważniejszą osobą, był profesor Toma-

sza, pan Dalecki. Był on uradowany, że Tomasz Klimecki, młodzieniec bardzo zdolny, od razu zapalał chęcią do nauki i serdecznie mu winał tej nagłej zmiany.

— Teraz masz już dyplom w kieszeni — rzekł Jerzy do Tomasz, gdy przyjaciel opowiedział mu o wszystkim. — Właściwie powinieneś napisać do tej starej nauczycielki. A może nawet lepiej zrobisz, gdy ją odwiedzisz. Przecież wyłączenie jej zawdzięczasz tę „nagłą chęć do nauki“.

Po kilku tygodniach, w ciągu których Karolek przeobraził się we wzorowego ucznia, portier zameldował Jance, że jakiś pan Klimecki chce się z nią widzieć.

Tom nie spieszył się ze złożeniem wizyty nauczycielce, ale gdy teraz ujrzał ją w hallu żałował, że tego wcześniej nie uczynił. Nie była stara, nie nosiła okularów, była natomiast piękna, jakby wyjęta z obrazu.

— Pan Klimecki? Jestem panu tak wdzięczna...

— To ja powinienem pani dziękować... — przerwał jej Tomasz i opowiedział jej, co wszystko zawdzięcza temu wywiadowi. Ojciec podwyższył mu pensję i otrzymał dyplom.

Janka serdecznie się rozesmiała.

Po kilku dniach portier zwrócił Jance uwagę, aby poprosiła młodzieńca, który niedawno ją odwiedził, aby nie kręcił się



CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu uporczywego, męczącego kaszlu, grypy itp. stosują pp. lekarze

BALSAM TRIKOLAN - AGE

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

całymi dniami przed domem i nie telefonował do niej po pięć razy dziennie, ponieważ pani Jabłczyńska mogłaby coś zauważyć i jeszcze źle zrozumieć, a wówczas Janka będzie miała niezręczności.

— Tak dalej nie może być — oświadczyła wieczorem Janka Tomaszowi — nie może pan przychodzić tutaj codziennie i kilka razy w ciągu dnia telefonować do mnie. Mogę z tego powodu mieć niezręczności. Poza tym, gdy Karolek zobaczy nas, od razu się wszystkiego domyśli, jest bowiem niezwykle przebiegłym chłopcem i wówczas zniknie jego zapach do nauki.

— A co to nas może obchodzić — roześmiał się Tomasz. — Czy może przypuszczasz, że pozwolę mej żonie, aby w dalszym ciągu uczyła tego nieznośnego bachora?

WIADOMOŚCI FILMOWE

Wyznania, propozycje i podarunki gwiazdora filmu polskiego — Franciszka Brodniewicza

To było przed kilku laty. Franciszek Brodniewicz pracował wówczas w Teatrze Miejskim w Łodzi. Wytwórnia Leo-film, przystępując do realizacji filmu „Prokurator Alicja Hora” — postanowiła „odkryć” nowego amanta. Słuchy o Brodniewiczu dotarły do Warszawy, i oto przedstawiciel wytwórni, wydelegowany na obejrzenie kandydata orzekł, że „hłisa”.

Brodniewicz przywędrował do stolicy i od razu się bardzo wziętym, ulubionym i popularnym gwiazdorem filmu polskiego. Po „Prokuratorze Alicji Hora” gra w filmach „Córka generała Pankratowa”, „Słaby ciałek”, „Dzień wielkiej przygody”, „Papa się żeni”, „Tredowata”, „Ordynat Michorowicki”, „Pan Twardowski”, „Wierna rzeka”, „Dwie Jozie”, „Czarna perła”, a cotygodniowo „opuszcza” ulicę, a tym na tło sceny historycznej z czasów Piastowickiego.

Od roku 1933 Wicekról Brodniewicz miał stałe zaangażowanie w teatrach Cyr. Czynnego, występując w „Aszante”, „Perzyskiego”, „Locio”, „Różna”, „Egipskiej panny” i „Szosnastolatka”. W bieżącym sezonie Brodniewicz nie należy do żadnego zespołu teatralnego. Na zapytanie, dlaczego nie gra obecnie w teatrze, odpowiedział: — Trudno jest pogodzić pracę dla sceny z pracą w filmie. Niemniej jednak ostatecznie w jednolitym stopniu obie te sztuki.

— Czy i jakie treści listy otrzymuje je pan od wielbicieli?

— Otrzymuję ich masami, a zawierają nierzadko życzenia i prośby, zarówno to z kraju, jak i z zagranicy, a nawet z Ameryki. Najczęściej zdarzają się prośby o foty i autografy, choć nie brak wielu życzeń miłych i propozycji małżeńskich. Do najczęstszych należą listy z prośbą o pomoc i radę przy karierze filmowej. Zdarzają się listy nieoczekiwane i wręcz treści. Oto listę zebrał 350 złotych i proci o pomoc pieniężną. Bywa również inaczej, że moje wielbicielki przysyłają mi upominki w postaci zapachków, kółków, mydełek itp.

— Czy i jakie treści listy otrzymuje je pan od wielbicieli?

— Otrzymuję ich masami, a zawierają nierzadko życzenia i prośby, zarówno to z kraju, jak i z zagranicy, a nawet z Ameryki. Najczęściej zdarzają się prośby o foty i autografy, choć nie brak wielu życzeń miłych i propozycji małżeńskich. Do najczęstszych należą listy z prośbą o pomoc i radę przy karierze filmowej. Zdarzają się listy nieoczekiwane i wręcz treści. Oto listę zebrał 350 złotych i proci o pomoc pieniężną. Bywa również inaczej, że moje wielbicielki przysyłają mi upominki w postaci zapachków, kółków, mydełek itp.

— Czy i jakie treści listy otrzymuje je pan od wielbicieli?

— Otrzymuję ich masami, a zawierają nierzadko życzenia i prośby, zarówno to z kraju, jak i z zagranicy, a nawet z Ameryki. Najczęściej zdarzają się prośby o foty i autografy, choć nie brak wielu życzeń miłych i propozycji małżeńskich. Do najczęstszych należą listy z prośbą o pomoc i radę przy karierze filmowej. Zdarzają się listy nieoczekiwane i wręcz treści. Oto listę zebrał 350 złotych i proci o pomoc pieniężną. Bywa również inaczej, że moje wielbicielki przysyłają mi upominki w postaci zapachków, kółków, mydełek itp.

— Czy i jakie treści listy otrzymuje je pan od wielbicieli?

— Otrzymuję ich masami, a zawierają nierzadko życzenia i prośby, zarówno to z kraju, jak i z zagranicy, a nawet z Ameryki. Najczęściej zdarzają się prośby o foty i autografy, choć nie brak wielu życzeń miłych i propozycji małżeńskich. Do najczęstszych należą listy z prośbą o pomoc i radę przy karierze filmowej. Zdarzają się listy nieoczekiwane i wręcz treści. Oto listę zebrał 350 złotych i proci o pomoc pieniężną. Bywa również inaczej, że moje wielbicielki przysyłają mi upominki w postaci zapachków, kółków, mydełek itp.

— Czy i jakie treści listy otrzymuje je pan od wielbicieli?

— Otrzymuję ich masami, a zawierają nierzadko życzenia i prośby, zarówno to z kraju, jak i z zagranicy, a nawet z Ameryki. Najczęściej zdarzają się prośby o foty i autografy, choć nie brak wielu życzeń miłych i propozycji małżeńskich. Do najczęstszych należą listy z prośbą o pomoc i radę przy karierze filmowej. Zdarzają się listy nieoczekiwane i wręcz treści. Oto listę zebrał 350 złotych i proci o pomoc pieniężną. Bywa również inaczej, że moje wielbicielki przysyłają mi upominki w postaci zapachków, kółków, mydełek itp.

— Czy i jakie treści listy otrzymuje je pan od wielbicieli?

— Otrzymuję ich masami, a zawierają nierzadko życzenia i prośby, zarówno to z kraju, jak i z zagranicy, a nawet z Ameryki. Najczęściej zdarzają się prośby o foty i autografy, choć nie brak wielu życzeń miłych i propozycji małżeńskich. Do najczęstszych należą listy z prośbą o pomoc i radę przy karierze filmowej. Zdarzają się listy nieoczekiwane i wręcz treści. Oto listę zebrał 350 złotych i proci o pomoc pieniężną. Bywa również inaczej, że moje wielbicielki przysyłają mi upominki w postaci zapachków, kółków, mydełek itp.



Jeśli pan łaskaw — proszę podziękować za te wszystkie dowody pamięci i sympatii. Jestem po prostu nimi wzruszony...

Sensacja filmowa

Adolf Dyma i Eugeniusz Bodo — to chyba najweselsi a zarazem najodważniejsi ludzie w Warszawie. Akcja najnowszego ich filmu, w którym występują razem, wymaga od nich wycia się w postaci dwóch złodziei. Inni aktorzy poprzestali by zapewne na ustalonych, szablonowych chwytach scenicznych, jak odpowiednia charakterystyka, zniszczone ubrania, typowa gestykulacja, banalny i zresztą wcale nieprawdziwy żargon świata podziemnego. Inni — ale nie Dyma i Bodo! Dyma i Bodo — pracują, bawią się i bawią się — pracują. Przeoczyłszy scenariusz „Roberta i Bertranda” od razu zgodnie postanowili szukać natchnienia do ról tytułowych dwóch złodziei w autentycznym środowisku opryszków.

Zginęli — bez śladu. Dopiero po tygodniu tych „prac wstępnych” pojawili się w atelier, zmienili nie do poznania, w obdartych ubraniach, z zarostem na twarzach, z bogatym zapasem oryginalnych słów i wyrażeń złodziejskiego środowiska. Dlatego też śmiało można przewidzieć, że role tytułowe „Roberta i Bertranda”, kapitalnej komedii polskiej kreowane przez Dymę i Boda, wywoływać będą salwy szalowanego śmiechu wśród publiczności. Premiera „Roberta i Bertranda”: Sylwester w kinie „Rialto”.

Nora Ney wicekrólowa ekranu polskiego



gra jedną z czołowych ról w nowym polskim filmie obyczajowym p. t. „Kobiety na sprzedaż”, w reżyserii Michała Waszyńskiego.

Pierwsza lista nagrodzonych za udział w głosowaniu na króla i królowę

W przyszłym dodatku filmowym podamy termin wydawania nagród za udział w konkursie filmowym.

Dzisiaj podajemy pierwszą listę nagrodzonych za udział w głosowaniu. Obejmuje ona 50 osób.

APARATY FOTOGRAFICZNE otrzymali: Jan Skrocki, W-wa; Janina Kaczorkiewiczówna, W-wa.

PIEKNE PORTRETY (NA CZERPANIEM KARTONIE) Z IMIENNYMI AUTOGRAFAMI KRÓLOWEJ JADWIGI SMOSARSKIEJ otrzymali:

Jan Lempas, II bosa radiot. w Beniaminowie; Jan Mołochowicz, Wilno; Zygmunt Gliński, Piotrków; Edward Lewandowski, Liszki k. Wilna; Aleksander Kozłowski, Wilno; Franciszek Aniol, Wyszki; Józef Wiśniewski, W-wa; Feliks Lachowski, Włochy; Maria Białoznaczówna, W-wa; Władysław Jateczak, Leżno; Maria Sorokowa, Kobylnik, woj. Wileńskie; Jan Sobasński, W-wa; Halina Chęcińska, W-wa; Eugeniusz Cieślak, W-wa; Andrzej Nowak, W-wa; Scholastyka Zielińska, W-wa; Zofia Zawadzka,

W-wa; Janusz Barań, W-wa; Józef Stańczyk, W-wa; Ignacy Jabłkowski, W-wa; Grzegorz Ciepłowski, W-wa; Marianna Beck, W-wa; Hela Jamborska, Starachowice Dolne 32, Jan Nowacki, Pruszków; Antoni Przedpełski, W-wa; Stanisław Mazur, Lesko; Roman Geller, W-wa; Janina Kwiatkowska, W-wa; Apolonia Kuran, Żyrardów; Władysława Feliszewska, W-wa; Hanna Dmowska, W-wa; Marian Stepien, Milanówek; Jadwiga Kozłowska, Suwałki; Antoni Białkowski, Irena; Tadeusz Bogatek, W-wa; Rudolf Jakowski, W-wa; Zenon Brenek, W-wa; Stanisława Jaworska, W-wa; Edward Mijał, W-wa; Piotr Wiśniewski, W-wa; Czesław Morawski, W-wa; Henryk Listopad, W-wa; Stanisława Burska, W-wa; Emilia Hell, W-wa; Bronisław Bodnarczyk, W-wa; Krystyna Krajewska, W-wa; Marian Salańczyk, W-wa; Z. Kalinowska, W-wa; Elżbieta Górczanka, W-wa i Cecylia Gołbiewska, W-wa.

KOMPLETY (PO 2 PARY) PÓŃCZOCH: Maria Liberacka, Żyrardów;

Janina Łada, W-wa; Stefania Deańcus, W-wa; Barbara Piatówna, W-wa.

FLAKONY DOSKONALEJ WODY KOLONSKIEJ: Dr Irena Skibłaska, W-wa; Magdalena Zielińska, W-wa; Basia Bogucka, W-wa; Maria Jerońska, W-wa; Krystyna Rogaczewska, W-wa; Lucyna Dembowska, W-wa; Halina Pogorzelska, W-wa; Janina Herynowska, W-wa; Halina Buczyńska, W-wa; Anna Kozakiewicz, W-wa; Maria Augustyńska, W-wa; Krystyna Brocka, W-wa; Zofia Sawarobartówna, W-wa; Zofia Główna, W-wa; Lidia Geislingerówna, W-wa; Jadwiga Dostalowa, W-wa; Maria Sobolówna, W-wa; Stanisława Kapkówna, W-wa; S. J. Adamowiczówna, W-wa; Maria Trojanowska, W-wa; A. Kowalska, W-wa; Wiktoria Czuyńska, W-wa; Maria Puzyniska, W-wa; Janina Topczewska, W-wa; Regina Wentówna, W-wa.

Następna lista nagrodzonych znajdziecie w najbliższym naszym interesującym dodatku filmowym

Nowa wielka ankieta naszych Czytelników

Wybieramy 2 najlepsze filmy w 1937 r.

Dla producentów — dyplomy na złoty medal, dla Czytelników cenne nagrody

Zgodnie z zapowiedzią ogłaszamy dzisiaj nową ankietę, która w formie swojej będzie deprawdy czymś całkiem nowym, dotąd nie stosowanym w ankietach. Mamy wybrać najlepsze dwa filmy z roku 1937: jeden zagraniczny, drugi — krajowy.

Nie trzeba dowodzić, ile praktycznej wartości zawiera w sobie tego rodzaju ankieta. Ameryka, najpotężniejsza centrum sztuki filmowej dawno już oceniła ogromne znaczenie i korzyści, jakie płyną z takiego plebiscytu. Według „głosu ludu” reguluje się tam cała produkcja. Ogromne koncerty poważnie liczą się z upodobaniami publiczności i zgodnie z jej wolą prowadzą swoją politykę produkcyjną.

Biorąc przykład „z góry” ogłaszamy naszą ankietę, która w głosowaniu naszych Czytelników ma wskazać, jakie filmy najbardziej pociągły się kinomanom. Ale jak wybrać dwa

najlepsze filmy spośród tej ogromnej ilości, które się ukazały na ekranach naszych w ciągu całego roku?

Na technice wyborów będzie właśnie polegała oryginalność naszej ankiety, którą podzielimy na dwie fazy. Przede wszystkim więc, każdy z Czytelników ma prawo zaproponować 10 filmów, które później zostaną podane pod głosowanie ścisłe i spośród których wybierzemy dwa: jeden polski, drugi zagraniczny. W liczbie tych 10 obrazów ma być 3 krajowe i 7 zagranicznych.

Wszystkie zgłoszone tytuły filmów będą przyjęte pod uwagę i te, które uzyskają największą ilość głosów podlegać będą ścisłemu głosowaniu.

Czekamy więc na propozycje. Zgłoszenie winno zawierać tylko tytuły 10 filmów, bez żadnego uzasadnienia. W zgłoszeniu trzeba podać imię, nazwisko i adres zgłaszającego.

I tym razem uczestników ankiety czekają wartościowe nagrody, ale o nich — w jednym z następnych dodatków filmowych, który ukazuje się regularnie w każdą środę.

A więc, rozpoczynamy nową, wielką pracę, tworząc potężną siłę opinii publicznej, z którą będą musieli się liczyć producenci i przemysłowcy filmowi. Czytelnicy! Z Bogiem — do pracy dla dobra ogólnego!

B O L E

wątroby, żołądka, kiszki, nerek, pęcherza, kurcze — usawa i lagodol. SOK ŚWIETOJANSKIEGO ZIĘTA magistra EDWARDA GORIECA. Sprzedaż w aptekach i drogeriach — Skład Główny: Warszawa, Młodoła 14

Zbliża się premiera „Królowej przedmieścia”



Zabczyński, Kondrat i Siciński w zabawnej scenie z kapitalnego filmu „Królowa przedmieścia”, reż. Eugeniusza Bodo. Fot. „Eksplofilm”

Najnowsze premiery NA EKRAKACH STOLICY

„Anonimowy kochanek”

Powiedzmy od razu: pyszny film, wesoly, z tempem, pobudzający do serdecznego śmiechu, a mimo to nie wulgarny i logicznie powiązany. Chodzi o ubogą pracownicę redakcyjną pisma dla młodzieży, której — dosłownie — spada na głowę tragiczne futro. Skąd się wzięło? Dogaty bankowiec, w sprzeczce z żoną, która go rujnuje na fatalnie, wyrzuca futro na ulicę. A gdy dziewczyna zamierza zwrócić okrycie prawemu właścicielowi — bankier na dodatek kupuje jej kapelusze.

Podpatrzył ten fakt dłużnik bankiera, właściciel luksusowego hotelu, będący w przededniu ruiny materialnej i postanawia użyć dzwiczynę dla swoich celów reklamowych, podając ją za kochankę Bogu ducha winnego bankiera. W tym celu oddaje do jej dyspozycji najpiękniejszy apartament w hotelu.

Tu zaczyna się kółwrotek nieporozumień i intryg, do których wciągnięty jest syn bankiera, sprawujący czynności kelnera w barze — automacie.

Trudno doprawdy opisać wszystkie nici komplikacji sytuacyjnych, — trzeba ten film zobaczyć, jako wzór świetnej komedii. (m. a.)

Śmierć tajemniczego generała-szpiega

Generał Doihara, japoński Lawrence. — Szef wywiadu japońskiego — Tajemniczy traktat z r. 1932

Z fotografii spogląda na nas twarz filmowego „czarnego charakteru”. W istocie generał Doihara, o którego śmierci doniosły niedawno źródła chińskie, miał głowę okrągłą, na krótkim ciele, wzrok chwilami bystry, a chwilami marzycielski, wasy czarne a la Hitler, głos czarstki, zachowanie natomiast pełne przysłowowej uprzejmości japońskich samurajów.

Tak wyglądał generał Doihara, znany na Dalekim Wschodzie pod nazwą „Lawrence z Mandżurii”.

Doihara był szefem sekcji kontynentalnej wywiadu japońskiego i w ostatnich latach w sposób despotyczny kierował tajną dyplomacją japońską. W sprawach Mandżurii, Mongolii i Turkestanu ukazuje się ustawnie w oddali tajemnicza postać generała Doihary, sprawcy tajemniczych wydarzeń, mordów i załagów, które doprowadziły do obecnych krwawych walk na Dalekim Wschodzie.

W r. 1932 po zgonie tajemniczym japońskiego kapitana Nakamury, ówczesny pułkownik Doihara prowadzi śledztwo w tej sprawie, stwierdza winę władz chińskich i w ten sposób doprowadza do ekspedycji karnej.

On to również organizuje rokosz wojsk mandżurskich, któ-

TEORIA I PRAKTYKA

— Jak wygląda pańska praktyka, doktorze?
— Na razie w teorii!

Zuchwały napad rabunkowy

Na ulicy Długiej 26 w Warszawie, trzech opryszków napadło na przechodzącego Józefa Cieslika (Franciszkańska 21). Jeden z napastników zerwał mu kapelusz z głowy, pozostali wyrwali mu z kieszeni portfel, zawierający kilkadziesiąt złotych, po czym wszyscy rzucili się do ucieczki, każdy w inną stronę. Poszkodowany zaczął ścigać jednego z opryszków, który zbiegł w stronę ul. Miodowej i skoczył do tramwaju.

Do pościgu przyłączył się policjant i dopędził złodzieja tak-sówką.

Schwytanym opryskiem okazał się 18-letni Tadeusz Wajdowski (Leszno 87). Nazwisk współników nie chce wydać, policja jest już jednak na tropie zuchwałej szajki rabusiów. Wajdowski osadzono w więzieniu.

156 milionów dolarów!

Wąską zawrotną sumę wydatkują St. Zjedn. na koszt wystawy światowej w Nowym Jorku

Obecnie, gdy Polska zdecydowała się już wziąć udział w wystawie nowojorskiej w r. 1939, a ambasador Rzpłitej wybrał już miejsce odpowiednie dla godności swego kraju, wystawa ta stawiać się będzie niewątpliwie coraz bardziej przedmiotem żywego zainteresowania w Polsce.

Prezydent komitetu wystawy Grover Whalen w wywiadzie udzielonym prasie, oświadczył, że koszt wystawy wynosić będzie 156 milionów dolarów.

Zbudowana na pustkowiu nieduży dzielnicą Brooklyn a Flushing, nad zatoką morską, wystawa, o ile chodzi o budynki, będzie po swym sezonie rozbrana. Grunta wystawy jednak pozostaną na zawsze własnością miejską jako olbrzymi park, miejsce wypoczynku i zabaw dla milionowej ludności. Teren wystawy obejmuje 1200 aków. Koszt w urzędzenia jej obliczył p. Whalen tak następująco:

Budowa 30 gmachów przez komitet wystawy, niwelacja gruntów, urządzenia ogrodów, budowa mostów, kanalizacja, przewody elektryczne itd. — 50.000.000 dol., budowa gmachów przez państwa zagraniczne i przedsiębiorstwa prywatne 65.000.000 dol., wydatki miasta Nowy Jork 20.000.000 dol., roboty na rachunek stanu nowojorskiego 6.000.000 dol., budowa pola lotniczego 12.000.000 dol., gmach Rządu Federalnego 3.000.000 dol.

Olbrzymia główna aleja ciągnąca się od gmachu municipalności nowojorskiej aż po gmach Rządu Centralnego ciągnąć się będzie na długości mili, czyli 1600 metrów. Wzdłuż tej szerokiej alei staną gmachy wielu państw, a zdobicić będą w środku olbrzymi pomnik Waszyngtona, a po bokach pomniki, symbolizujące wolność prasy, wolność wznawiania, wolność słowa i wolność zebrań. Figura Waszyngtona mieć będzie 21 metrów wysokości.

na obszarach między Kantonem i Władywostokiem i w przebraniu kulisa, wędrownego przekupnia lub muzykanta zwiędził wszystkie kraje Dalekiego Wschodu. Po powrocie do Tokio wstąpił do wywiadu, a jego kierownicy wkrótce nabrali zaufania do talentu młodego oficera.

Po zamordowaniu kapitana Nakamury, które parlia wojskowo-japońska postanowiła wyzyskać dla swoich celów, generał Araki posłał Doiharę

do Chin dla przeprowadzenia śledztwa. Udanie się tej misji pozyskało Doiharze zaufanie generała Honyo, który powierzył mu kierownictwo biura politycznego.

Po ukończeniu kroków wojennych w r. 1932 on to miał misję przeprowadzenia układów z Chińczykami i ustalenia warunków i szczegółów odnoszących się do ilości i przywilejów oddziałów japońskich, mających od'ad ob'ad służbę w północnych Chinach.

Wpadli w obłęd podczas seansu spirytystycznego

Tone Popowicz i Pavle Andielowicz, dwaj wieśniacy z południowej Serbii przeczytali pewnego dnia w gazecie, że w Belgradzie pewien Rosjanin dokonywa cudów i że każdy może bardzo wiele zyskać, gdy za jego pomocą pozna tajniki spirytizmu.

Obaj wieśniacy udali się do stolicy, nauczyli się tricku ze stołikiem spirytystycznym, nauczyli się hipnotyzować, zapadać w trans i tym podobnych tricków i wrócili w strony ojczyzny, wierząc, że mają ducho-

we przygotowania, niezbędne do wyzyskania skarbow ukrytych w ziemi.

Po powrocie w strony rodzinne urządzali seanse spirytystyczne, porozumiewali się z duchem „Stela”, którego blagali, aby im zdradził, gdzie jest ukryty skarb. Pewnego wieczora zaprosili swych przyjaciół, aby ich przekonali o cudach nauk tajemnych. Wkrótce obaj zapadli w trans. Nagle zerwali się z miejsca i pewnym krokiem opuścili mieszkanie. Nikt nie ośmielił się udać za nimi, po-

Tyfus w Anglii

LONDYN. — Donoszą o nowych wypadkach tyfusu. Dotychczas zachorowało w Anglii 289 osób, zmarło zaś na tyfus 29.

Zawalila się trybuna

RIO DE JANEIRO. W miescie Uberaba w czasie meczu piłki nożnej zawalila się trybuna dla publiczności. Z górą sto osób odniosło rany.

Trzesienie ziemi

BOSTON. Według nadeszłych tutaj wiadomości, trzesienie ziemi zniszczyło wioski Aquachepan i Antiquera na granicy Guatemali i Hondurasu. Dotychczas stwierdzono, że ofiarami trzesienia ziemi padli jeden zabity i 18 rannych.

Niezwykłe wypadki z telefonami

Przeraziłwie wyde psa — Gniazdo wiewiórki — Słonie a słupy

Pewna pani mieszkająca w pobliżu Kopenhagi zameldowała w biurze naprawy, że dzwonek u jej telefonu nie dzwoni. — Ale za każdym razem, gdy ktoś do niej telefonuje, pies, siedzący na dole w swej budzie zaczyna przeraźliwie wyć. Z początku nie wpadło nikomu na myśl, że istnieje jakiś związek między telefonem, a wyciem psa. Dopiero po dokładnym zbadaniu przewodników ustalono, że hak, do którego jest przymocowany łańcuch psa, jest tak głęboko wbity w mur, że przy-

lega do przewodów telefonicznych. Gdy więc następowo połączenie telefoniczne pies za każdym razem był poprzez łańcuch lekko porażony prądem i zaczynał wyć. Dzwonek jednak nie dzwonił.

W New Jersey u 15 abonentów telefon dzwonił przez całą dobę w krótkich odstępach czasu, pomimo że nikt do nich nie telefonował. Zbadano dokładnie przewody i ustalono, w jednej ze skrzynek z izolatorami, że wiewiórka zbudowała sobie gniazdo.

W Utah na wielkiej pustyni solnej wskutek mody przepojonej solą wytwarzają się na drutach szczególnie kryształiki, które osłabiają siłę prądu. Celem uwolnienia przewodów od soli wysyła się na pustynię wozy, przypominające wozy straży ogniowej, które puszczają narę na druty.

Defraudacja 160.000 fr. szwajc.

Zbiegi z Berna, w Szwajcarii, 44-letni Hans Handelsman, notariusz, który dopuścił się sprzeniewierzenia i kradzieży gotówki, oraz papierów wartościowych na sumę 160.000 fr. szwajcarskich. Sędzia śledczy II-go rejonu w Bernie wydał na kaz aresztowania Handelsmana.

Za ujęcie defraudanta władze szwajcarskie przeznaczają 10.000 fr.

Pasażer i lotnicy zgineli

PRAGA. Samolot należący do towarzystwa „Air France”, który o godzinie 15.55 w dniu 24 km. wylądował z Wiednia rozbił się podczas mły w pobliżu miejscowości Koperskie Hory w południowych Czechach. Jedyne pasażer oraz dwie osoby wie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

na przez oria i że ptak znajdując się na pewnej wysokości wypuścił swą zdobycz, dlatego, że został napadnięty, lub dlatego że natchnął się na lepszą zdobycz.

W Indiach nie można ustawić na drogach słupów telefonicznych, ponieważ słonie ocierają o nie swe ciała. W Afryce zaś wielu uszkodzeń telefonicznych powodują żyrafy, które swymi długimi szyjami mimowoli dotykają drutów, lub też z rudów bawia się nimi.

W Brazylii istnieje pewien gatunek olbrzymich pałków, które na drutach telefonicznych rozpościerają gęstą pajęczynę. W czasie posuchy nie pociąga to za sobą żadnych konsekwencji. Ale gdy nastaje pora deszczowa, długie pasma pajęczyn, które dotykają ziemi, stają się wilgotne i wówczas następuje uziemienie, które powoduje poważne uszkodzenia sieci telefonicznej.

W Utah na wielkiej pustyni solnej wskutek mody przepojonej solą wytwarzają się na drutach szczególnie kryształiki, które osłabiają siłę prądu. Celem uwolnienia przewodów od soli wysyła się na pustynię wozy, przypominające wozy straży ogniowej, które puszczają narę na druty.

W pewnej miejscowości pod Londynem telefony funkcjonowały tylko za dnia. Okazało się, że pewne części metalowe rozszerzały się pod wpływem ciepła dziennego i wskutek tego następowało połączenie. Noca zaś kurczyły się i uniemożliwiały uzyskanie połączenia.

REKLAMA W U.S.A.

Czemu pan (i) jest tak przywiązany do życia, skoro już za skromną sumę 8 dolarów może nasza firma uzależnić panu (i) po grzeb i klasy!

KONRAD RYLSKI

MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA
DOBROCYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tam z żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgińskich wielkie nieszczęście. Grasujący od paru lat w okolicy heryz bandy zbrojeckiej, Selim - Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Gdy Olgiński złożył hersztowi zbrojeckiemu żądany okup, Marta wróciła wprawdzie do domu, ale po paru dniach uciekła od rodziców. Pokochała bowiem Selim - Chana i wróciła do niego, by zostać jego żoną.

Ponieważ poszukiwania policji nie przyniosły rezultatu, Antoni Olgiński, przebrany za Czeceńca (Czeceńcy — to plemie kaukaskie), poszedł w góry, aby odnaleźć swoją ukochaną jedynaczkę.

Selim - Chan jeszcze jako młody chłopiec został skazany na 20 lat katorgi za to, że przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który chciał wziąć przemocą piękną żonę Selima.

Selim - Chanowi udało się jednak uciec z Sybiru w bardzo pomysłowy sposób. (Jako „nieboszczyk” został wywieziony w trumnie). Po powrocie do stron rodzinnych pomógł śmierć swojej żony, którą doprowadził do samobójstwa jakiś oficer carski.

Po tym Selim - Chan zorganizował bandę wiernych mu, nieustraszonych Czeceńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzielać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzynani od nich okup pieniężny rozdawali ubogim mieszkańcom gór.

Wysłane w góry całe oddziały policji i wojska nie mogły schwycić Selim - Chana, gdyż mieszkańcy gór ukrywali u siebie swego dobroczyńcę i nie chcieli nigdy wydać jego kryjówkę.

Śmiałe napady Selim - Chana głośno były w całej Rosji, a nawet za granicą.

Między innymi słynny był jego napad na kasy kolejowe, oraz napad rabunkowy na pociąg pospieszny Moskwa — Baku.

Ponieważ Selim - Chan coraz bardziej zagrożał bezpieczeństwu ludności kaukaskiej, wyznaczono specjalne bataliony wojska na poszukiwanie go. Prócz tego wysłano w góry licznych tajnych agentów.

Zadne poszukiwania jednak nie przyniosły pożądanego rezultatu. Selim - Chanowi udało się zawsze wymknąć z rąk policji i wojska nawet wtedy, kiedy już był — jak się wydawało — w pułapce.

Jeden oficer carski, Kibirow, postanowił za wszelką cenę schwycić Selim - Chana. By ten cel osiągnąć, przebrał się za ubożego Czeceńca (urodzony na Kaukazie, znał dobrze mowę Czeceńców) i w tym przebraniu udało mu się dostać do bandy Selim - Chana. Pozykał sobie — jako odważny „Czeceńiec Ali” — jego całkowite zaufanie.

Na rozkaz Selim - Chana Kibirow na czele dziesięciu ludzi porwał pułkownika Timiriazewa, którego znał dobrze od dawna.

Gdy Kibirow stanął z pojmanym pułkownikiem przed Selim - Chanem, Timiriazew patrzył wciąż na Kibirowa, jakby sobie coś usiłując przypomnieć.

Na rozkaz Selim - Chana Kibirow wraz z Achmedem czło wiekiem z bandy Selim - Chana, zaprowadził Timiriazewa do wsi Korbek, do Czeceńca Chadżina.

Selim - Chan zażądał od Timiriazewa dużego okupu. Gdy otrzymał żadaną sumę, Selim - Chan kazał Kibirowowi wyprowadzić pułkownika na drogę, prowadzącą do Wiediena, a po drodze polecił mu wyciągnąć od Timiriazewa różne wiadomości co do akcji wojska przeciw niemu, Selim - Chanowi. Kibirow powiedział wtedy Selim - Chanowi, że będzie udawał przed Timiriazewem szpiega carskiego, aby pozyskać zaufanie pułkownika.

Selim - Chan zgodził się z zachwytem na plan Kibirowa. Kibirow wyznał Timiriazewowi kim jest i jakie ma plany w stosunku do Selim - Chana. Timiriazew, zobowiązał się przy tym zachować wszystko w ścisłej tajemnicy.

Gdy Kibirow wrócił do obozu, Selim - Chan, oznajmił mu, że postanowił wysłać go do kancelarii generała gubernatora Michejewa, jako swego szpiega. Projekt ten trafił Kibirowa jakby obuchem w głowę.

Kibirow zdołał jednak w bardzo pomysłowy sposób uchylić się od spełnienia tego rozkazu.

Pewnego dnia Selim - Chan chciał zobaczyć się z Marią, opuścił obóz i zabrawszy ze sobą Kibirowa, wyruszył w drogę. Gdy zapadła noc, znajdowali się w pustym miejscu w górach, gdzie stał zapadły szałas. Selim - Chan ułożył się do snu w tym szałasie, a Kibirow miał stać na straży. Kibirow postanowił wykorzystać tę okazję. Gdy Selim - Chan zasnął, Kibirow zbiegł szybko z góry w dół.

Po dwugodzinnym biegu dostał się na najbliższy posterunek policji. Powiedział dyżurnemu policjantowi, że niedaleko stał śpi sam jeden Selim - Chan i że można go teraz łatwo schwycić. Dyżurny policjant wszedł do drugiego pokoju i po chwili wrócił wraz z przodownikami.

Kibirow wytłumaczył mu, o co idzie. Wkrótce sześciu uzbrojonych policjantów z Kibirowem na czele szło w kierunku szałasu, w którym spał Selim - Chan. Byli coraz bliżej tego szałasu...

Nagle Kibirow słyszy dobrze sobie znany głos, wychodzący teraz z wnętrza szałasu:

— Ali, Ali, uważaj! Wydaje mi się, że ktoś się tu zbliża!

Policjanci zatrzymują się. Kibirowa opanowuje paniczny strach. Co teraz począć? Selim - Chan obudził się! Jego wyostrzony słuch podchwycił kroki policjantów, chociaż buty ich były obwiązane szmatami.

Rzucić się teraz na niego? Strzelać do niego? Kibirow wie, że Selim - Chan ma przy sobie dwa rewolwery. Nie, on się nie podda, raczej zginie! Zabarykaduje się w szałasie i będzie ostrzeliwał policjantów.

Ale coś trzeba przecież zrobić. Jak się teraz zachować? Kibirow wyteża swój umysł. Należy natychmiast zdecydować, jak postąpić. Rzucić się teraz na czuwającego już Selim - Chana?... Nie, to by nie mogło skończyć tragicznie i dla Kibirowa i dla policjantów. Selim - Chan znajduje się teraz w o wiele lepszym położeniu, aniżeli policjanci. Jest w sza-

łasie. Może się jakoś obwarować. Przy tym ma o wiele lepszy wzrok od policjantów, prędzej coś dojrzy w ciemnościach, no i jest doskonałym strzelcem. Może położyć trupem wszystkich sześciu policjantów, wraz z Kibirowem.

Kibirow widzi, że jego obecne przedsięwzięcie doznało okrutnego fiaska! Należy więc uratować, co się jeszcze da w tej sytuacji. Nie, Kibirowowi nie wolno się teraz poślizgnąć! Jego dotychczasowy trud i ofiary nie mogą pójść na marne! — myśli Kibirow w stanie najwyższej rozpacz.

Nagle w mózgu jego błysnęła myśl jakaś. Szepce do policjantów:

— Uciekajcie, on się obudził, zginęliśmy!

„Selim - Chan się obudził!” — drżą policjanci. Opanowuje ich paniczny strach. Puszczają się w dzikim biegu z powrotem wąską ścieżką górską, popychając i potrącając jeden drugiego w ciemnościach. Biegna, padają, potem podnoszą się i biegną dalej. Uciekają w panicznym strachu, mimo że są dobrze uzbrojeni



Kibirow zapala swoją elektryczną latarkę. U jego stóp leży z roztrzaskaną głową jeden z policjantów.

Wokoło panują nieprzeniknione ciemności, które są teraz na rękę Kibirowowi. Kibirow wie, że policjanci nie zorientują się, kto strzela, że będą przekonani, że to strzela za nimi Selim - Chan, albo ktoś z jego ludzi — chwytają więc swój rewolwer i strzela kilkakrotnie w powietrze.

W tej samej chwili Selim - Chan wybiega gwałtownie z szałasu.

— Kto tu był? Do kogo strzelałeś? — pyta Kibirowa.

— Dwaj jacyś ludzie ukazali się tutaj... — odpowiada Kibirow. — No i poczęstowałem ich naleźycie...

— Od razu dosłyszałem, że ktoś się zbliża, — mówi Selim - Chan. — Czyś kogoś trafił? Dokąd oni uciekli?

— Tam, na dół! — mówi Kibirow i strzela jeszcze kilka razy, aby odstraszyć policjantów i zmusić ich do jak najszybszej ucieczki.

Kibirow gotów jest teraz błogosławić gęste ciemności, które go wyratowały z ogromnego niebezpieczeństwa. Gdyby nie panujące ciemności — Selim - Chan zrozumiałby wszystko ze zmienionej twarzy Kibirowa. Gdyby nie ciemności, Kibirow nie zdołałby się wyratować z tej opresji. Nie potrafiłby grać rolę człowieka Selim - Chana. Możliwe, że leżałby już teraz bez życia, trafiony jego kulą. Ale dzięki ciemnościom udało mu się uwolnić od tchórzliwych policjantów i zmusić ich do ucieczki, i udało mu się nawet odegrać przed Selim - Chanem rolę czujnego wartownika.

„Ci policjanci sądzą pewnie, że padłem od kuli!” — myśli Kibirow, uśmiechając się sam do siebie. — „Co za tchórze z tych ludzi? Gdy tylko

usłyszeli, że Selim - Chan się obudził, zaczęli uciekać, nie stawiając najmniejszego oporu, nie próbując nawet ani razu wystrzelić!”

Przy tej sposobności przypomina sobie Kibirow, że i większe oddziały żołnierzy uciekały w panicznym strachu na sam dźwięk imienia Selim - Chana. Oficerowie musieli często z rewolwerami w ręku zmuszać żołnierzy do pozostania na miejscu. Żołnierze bledli, drżeli na całym ciele i twierdzili, że Selim - Chan jest szatanem, a nie człowiekiem...

Kibirow przypomina sobie dobrze taką scenę. Dlatego też nie dziwi się już właściwie temu, że sześciu policjantów tak szybko wzięło nogi za pas, tym bardziej, że od razu nie mieli ochoty iść na Selim - Chana.

Powoli Kibirow się uspakaja. Jest szczęśliwy, że udało mu się w tak pomysłowy sposób wykręcić z całej tej historii. Teraz będzie znów musiał czekać okazji, aby schwycić Selim - Chana żywcem. Już on ze swego planu nie zrezygnuje! Musi dopiąć swego

— Nie chcesz już spać dłużej, Chanie? — pyta Kibirow.

— Nie, już się ostatecznie wyspałem. Chodźmy, Ali. Chcę jeszcze zdążyć do Marty przed południem.

Puszczają się w drogę pomimo ciemności. Selim - Chan trzyma w pogotowiu oba rewolwery. Kibirow wyjmując również swój rewolwer i trzyma go w ręku, gotów strzelić każdej chwili. Ostrożnie posuwają się naprzód, szukając drogi pomiędzy wąskimi ścieżkami i zwisającymi skałami.

Nagle potrącają stopami jakiś miękki przedmiot. — To człowiek! — woła Selim - Chan — Ali, zapał no latarkę!

Kibirow zapala swoją elektryczną latarkę. U jego stóp leży z roztrzaskaną głową jeden z policjantów, którzy uciekli przed tym przed Selim Chanem. Leży na brzegu ogromnego głazu, z głową, zwisającą na dół. Widocznie poślizgnął się w biegu i upadł na ten kamień. Kibirow spogląda na jego pokrzwioną twarz. W oczach policjanta zastygł strach przed Selim - Chanem...

— Martwy policjant, skąd on się wziął tutaj? — pyta Selim - Chan. — Czyżby przed tym był niedaleko szałasu?... Sam jeden? To mnie mocno dziwi.

— Kto go tam wie! — woła Kibirow. — Możliwe, że tak sobie laził nocą po górach i spadł.

— Daj spokój, Ali. Policjanci nie łążą bez celu po górach w nocy, — odpowiada z gniewem w głosie Selim - Chan. — Nie rozumiesz się jeszcze na tych sprawach! Tu musiało być więcej tych psów! Słyszac twoją strzelaninę, sądzili pewnie, że jest nas dużo osób — i dlatego uciekli. A temu, widać, nie poszczęściło się! Upadł na kamień i rozstrząskał sobie głowę. Dobrze mu tak! Każdy, kto zechce schwycić Selim - Chana, skończy tak marnie! Prawda, Ali?

— No tak, Chanie, — odpowiada Kibirow i stara się przybrać ton szczeroci. — Już dawno myślę, że wszyscy twoi prześladowcy skończą marnie!... Damy im prochu do wachania, nie ma co...

Wymawiając te słowa, Kibirow czuje nagle, że musi się głośno roześmiać. Szczęściem — jest zupełnie ciemno (Kibirow zgasił już elektryczną latarkę), bo w przeciwnym razie Selim - Chan zauważyłby z pewnością, że Kibirow zağryza mocno wargi, żeby nie wybuchnąć śmiechem...

Idą dalej. Przybywają wreszcie do doliny. Tam w dolinie, jest jeszcze ciemno, ale na górze płoną już wierzchołki gór, tonąc w płynnym złocie... Słońce wschodzi. Z daleka widzą już szczyt góry Elbrus, u której stóp leży wieś, gdzie mieszka Marta.

— Za jakie trzy godziny będziemy już na miejscu, — mówi Selim - Chan, szczęśliwy, że już wkrótce ujrzy swoją ukochaną Martę, której już tak dawno nie widział...

Idą w milczeniu, wciągając w płuca czyste pachnące powietrze górskie. Nagle Selim - Chan przystaje, nadsłuchując.

— Co się stało, Chanie? — pyta Kibirow.

— Czy nic nie słyszysz?

— Nie, nic.

— W małym lasku, — o tam, widzisz, ukrywają się jacyś ludzie — mówi Selim - Chan i skierowuje w tamtą stronę oba swoje rewolwery. — Bądź gotów, Ali!

W tej chwili daje się słyszeć strzelanina i kule zaczynają wylaływać z lasku.

Selim - Chan i Kibirow rzucają się na ziemię z błyskawiczną szybkością i zaczynają również strzelać.

Dziesięciu Kozaków w dzikim galopie pędzi na koniach z lasku prosto na Selim - Chana i Kibirowa...

(Dalszy ciąg jutro)

Kto ma prawo do zasiłku na wypadek braku pracy

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych do zasiłku na wypadek braku pracy pracowników umysłowych ma prawo każdy pracownik, który przebył w ubezpieczeniu co najmniej dwadzieścia miesięcy składkowych w ciągu dwóch ostatnich lat. Zasiłek z powodu braku pracy należy się od dnia utraty zajęcia, jeżeli zgłoszenie roszczenia nastąpiło w sposób przepisany w ciągu mie-

siąca od dnia utraty zajęcia w przeciwnym zaś razie od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym zgłoszenie uskuteczniło.

Ubiegając się o zasiłek na wypadek braku pracy należy wypełnić pewne formalności, między innymi zarejestrować się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy lub innej instytucji do tego rejestru upoważnionej. (CPC)

Zwycięstwo pracowników drukarskich

Strajk pracowników drukarskich, trwający od kilku tygodni w szeregu mniejszych zakładów graficznych — zakończył się zwycięstwem pracowników.

Związek Zaw. Drukarzy i Korporacji Grafików podpisał umowę zbiorową, która wprowadza: stałą taryfę plac dla wszystkich kategorii pracowników drukarskich i pokrewnych

zawodów; 2) ustanawia, że terminatoryzy którzy dotychczas pracowali darmo, otrzymywać muszą tygodniowo minimum 20 zł, 3) każda drukarnia musi zatrudniać pewne minimum pracowników, a do każdej gałęzi pracy graficznej musi być zatrudniony wykwalifikowany majster. (PAGIS)

Eleganckie Gangsterki Świat pracy na F. O. N.

W ostatnich dniach w Nowym Jorku dwie kobiety obrabowały właściciela stacji benzynowej. Odbyło się to w ten sposób: luksusowa limuzyna zajechała przed stacją benzynową, z której wysiadły dwie eleganckie panie. Na ulicy wyjątkowo w tym czasie nie było ruchu. Jedna z pań wysiadła z auta i odwołała właściciela stacji do telefonu. Gdy była już z nim przy aparacie, wydobyła rewolwer i zażądała wydania wszystkich pieniędzy. Następnie przecięła nożyczkami drut telefoniczny i razem ze swoją współkoleżką ułotniła się. Policji amerykańskiej nie udało się odnaleźć eleganckich gangsterek.

Notowaliśmy już niejednokrotnie na łamach prasy piękne dowody patriotyzmu wśród świata pracy. Dzisiaj przytoczymy jeszcze jeden z tych wzruszających przykładów.

Oto robotnicy Towarzystwa Eksploatacji Kamieniołomów Sp. Akc. w Krakowie opodatkowali swoje zarobki, w wysokości 1% do 2%, na rzecz FON. i uzyskaną w ten sposób kwotę, w sumie 5.184.79, wpłacili na konto P. K. O. nr. 9 Funduszu Obrony Narodowej.

Zgubiono dowód kolejowy na klasę I na nazwisko Leszka Lebisza, Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot Piotrków, Aleja 3 Maja nr. 9 m. 3.

CZY WIECIE

że śliczny mat i świeżość w pożądaną karnację nadaje cerze roślinny, miękki, niewidocznie przylegający, nie zatykający porów

PUDER ABARID

CZESŁAW RÓŻYCKI

Advokat

Prezes O. Z. N. i Zast. Delegata do Rady Adwokackiej w Warszawie.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 grudnia o godz. 8 rano przeżywszy lat 56. Wyprawienie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Legionów 20 nastąpi we wtorek, dn. 29 grudnia o godz. 15-ej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz. 9.30 w kościele parafialnym św. Jacka.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim żalu
żona, synowie, brat, siostry i koledzy.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Sygnatura 628/37.

Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie rewiru II-go, Adam Krotliński, mający kancelarię w Piotrkowie ul. Al. 3-go Maja Nr. 14 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7-go lutego 1938 r. o godz. 10 w sali posiedzeń nr. 8, Sądu Grodzkiego w Piotrkowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wacława i Janiny małż. Szmerdt, nieruchomości miejskiej położonej w Piotrkowie przy ul. Leonarda nr. 4, mającej urządzone księgę hipoteczną w dziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Piotrkowie (wielka wieś nr. XV, powiatu Piotrkowskiego, (Rep. hip. 3927), składającej się z placu o powierzchni 728 mtr. kw. oraz wzniesionych na nim budynków szczegółowo podanych w protokole opisu, sporządzonym dn. 11 listopada 1937 Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.000.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małeletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji ze uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Piotrkowie ul. Słowackiego nr. 5, sala nr. 4.

Komornik
ADAM KROTLIŃSKI

Czego nie wolno angielskiej księżniczce?

Dwunastoletnia księżniczka angielska Elżbieta, wyraziła swoje życzenie: prosiła ona o pozwolenie przejażdżki londyńskim autobusem i samodzielnego kupienia biletu jazdy u konduktora. Królowa angielska jednak zakazała jej tego surowo.

Proszek od BOLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. F.A.B.R.
KOWALSKINA
stojnie się równie

PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY i KATARZE

Śp. mec. Czesław Różycki

W dniu 26 grudnia br. zmarł nieoczekiwanie ś. p. adwokat Czesław Różycki, prezes Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu Piotrkowskiego w 56 roku życia. Po ukończeniu wydziału prawnego na Uniwersytecie Jarosławskim pracował w charakterze aplikanta w kancelarii wybitnego kryminologa mec. Mieczysława Chądzyńskiego, głośnego obrońcy sądowego, którego był znakomitym uczniem. Zyskał też wkrótce znakomitą sławę jako obrońca w sprawach karnych odznaczając się krasomówstwem i wszechstronną znajomością zawitych przepisów prawnych a jego życiowe argumenty wysuwane na forum Temidy w obronie klientów kruszyły nieraz łańcuchy okowów biurokracji i czym przyczyniały się w wysokim stopniu do zwycięstwa idei wymiaru sprawiedliwości.

Darzony ogromnym zaufaniem kolegów Adwokat piastował od szeregu lat mec. Różycki godność drugiego delegata palestry do Rad Adwokackiej w Warszawie, a ostatnio wysunięto kandydaturę mec. Różyckiego na Prezesa OZN. Był to oczywiście wybór najlepszy. Nikt więcej nie nadawał się na to odpowiedzialne stanowisko. Mec. Różycki był idealnym szefem naszego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego gdyż tylko on jeden nigdy nie zatruty jeden partyjnictwa posiadał zaufanie wszystkich obywateli bez różnicy stanu czy pochodzenia.

Śmierć mec. Różyckiego wyrządziła wielką krzywdę sprawie publicznej i wywołała głęboki żal u tych którzy znali tego skromnego

obywatela cichej pracy i niekającego zaszczytów ani rozgłosu. W głębokiej boleści pogrążony zostawił śp. mec. Różycki wdowę oraz Jego dwóch synów.

Cześć pamięci tego szlachetnego obywatela i wybitnego adwokata

Radio w zarządach gm. łowieckich
taka jest uchwała zjazdu w Łyszkowicach

Szeroko zakreślona agenda grudniowa radjofonizacji podjęta przez Społeczny mitef Radjofonizacji Kraju je już doskonale wyniki, dowiadujemy się, że przed kilku dniami odbyło się w Łyszkowicach zebranie sekretarza gminnych powiatu łowieckiego reprezentujących zarządy gmin.

Zebrani powzięli uchwałę o założeniu odbiorników lampowych we wszystkich lokalach zarządów gminnych. Zakupiony ma być 11 aparatów. Uchwałę poprzedziły przemówienia referaty o znaczeniu i korzyściach, które radio daje w wygłoszone przez starostę łowieckiego, p. Wł. Staszewskiego, posła Pacholczyka, inspektora samorządowego p. Pyszyńskiego, jako inicjator i wnioskodawcy oraz przedstawicieli Polskiego Radia. Aby ułatwić gminom nabycie tych odbiorników dyrekcji Banku Złoty Łowieckiej przyrzekła udzielić na ten cel zarządowi gminnym pożyczkę 4 procentową której spłatę rozłoży na 12 miesięcy, abonentom.

W najbliższych dniach odbędzie się w Łowiczu uroczyste wręczenie nowym abonentom nabytych w ten sposób odbiorników lampowych. (CPC)

Kino Teatr
„AS“
w Piotrkowie
pl. Niepodległości Nr. 2

Dziś i dni następnych film napięcia sensacji i emocji
HRABINA WŁADINOW
z Marleną Dietrich i Robertem Donat
w rolach głównych.
Fascynująca para kochanków. Rewelacja.
Nad program aktualności dnia Nad program
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po. poł.

Kino Teatr
ROMA
(Dawn. Nowości)
w Piotrkowie
Al. 3 Maja 11.

ŚWIĄTECZNY PROGRAM!
Najnowszy dramat sensacyjno-egzotyczny rozgrywający się pod palącym słońcem Sahary
RYCERZE PUSTYNI
Nad program: Kolorowa groteska „Swawolne Figle”
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po. poł.
Na seansach po połud. ostatnie dni „JANOSIK”
Początek o godzinie 12-ej. i 1,30.

Nadeszły **UPOMINKI** noworoczne - Skład Apteczny **PAWŁA PODGÓRSKIEGO**, ul. Słowackiego 12.